



MAGNIFICAT

GAZETKA PARAFIALNA KATEDRY LWOWSKIEJ

NUMER 2

LUTY 2024

ŚW. AMBROŻY Z MEDIOLANU

Pierwszą chronologicznie postacią zdobiącą nasz ołtarz główny jest św. Ambroży z Mediolanu.

Urodził się około 340 r. w Trewirze (dziś w Niemczech). Po-danie głosi, że po jego narodzeniu, ku przerażeniu matki, rój pszczoł osiadł na ustach niemowlęcia. Matka chciała go siłą odegnąć, ale roztropny ojciec kazał poczekać, aż ten sam się poderwał i odleciał. Ojciec miał wtedy zawołać: „Jeśli niemowlę żyć będzie, to będzie kimś wielkim!”.

Mając 30 lat Ambroży został mianowany przez cesarza namiestnikiem prowincji Ligurii-Emilii ze stolicą w Mediolanie. Ambroży pozostawał na tym stanowisku przez 3 lata (370-373). Zaledwie uporządkował prowincję i doprowadził do ładu jej finanse, został wybrany biskupem Mediolanu. Okoliczności tej nominacji są nader ciekawe. Przy wyborze nowego biskupa powstał gwałtowny spór: katolicy



chcieli mieć biskupa swojego, a arianie swojego. Ambroży udał się do kościoła na mocy urzędu namiestnika, jak również dla zapobieżenia ewentualnym rozruchom. Kiedy obie strony nie mogły dojść do zgody, jakieś dziecko miało zawołać: „Ambroży biskupem!” Wszyscy uznali to za głos Boży i zawołałi: „Ambroży biskupem!” Zaskoczony namiestnik cesarski prosił o czas do namysłu. Korzystając z ciemności nocy uciekł z miasta. Po kilkugodzinnej jeździe na koniu rano ujrzął, że wciąż jest u bram Mediolanu. Widząc w tym wolę Bożą,

W TYM NUMERZE:

LITURGIA 2

Z ŻYCIA 3

PARAFII 4

DŁA NARZE- 5
CZONYCH

SŁOWO PA- 6
STERSKIE 7

DŁA MAŁŻON- 8
KÓW

DZIESIĘĆ 9
PRZYKA- 10
ZAŃ 11

ŚWIĘCI NA 12
KAŻDY 13
DZIEŃ 14

TALENTY 15
NASZEJ
PARAFII

postanowił więcej się jej nie opierać. Dnia 30 listopada 373 r. Ambroży przyjął chrzest i wszystkie święcenia, a 7 grudnia został konsekrowany na biskupa.

Wielką wagę św. Ambroży przykładał do liturgii. Jego imieniem do dziś jest nazywany ryt, który miał spory wpływ na liturgię rzymską i który został zachowany do dzisiaj w diecezji mediolańskiej i we włoskojęzycznej części Szwajcarii.

Ambroży dał się poznać jako pasterz rozważny, wrażliwy na krzywdę ludzką. Wyróżniał się silną wolą, poczuciem ładu, zmysłem praktycznym. Cieszył się wielkim autorytetem, o czym świadczą nadawane mu określenia: „kolumna Kościoła”, „perła, która błyszczy na palcu Boga”. Pod wpływem kazań św. Ambrożego nawrócił się św. Augustyn, którego biskup ochrzcił w 387 r.

Ambroży pożegnał ziemię dla nieba dnia 4 kwietnia 397 roku, mając ok. 57 lat. Pochowano go w Mediolanie w bazylice, która dzisiaj nosi nazwę św. Ambrożego, obok śmiertelnych szczątków świętych męczenników Gerwazego i Protazego, których relikwie odnalazł i miał do tych świętych wielkie nabożeństwo.

Pozostawił po sobie liczne pisma moralno-ascetyczne i dogmatyczne oraz hymny (Gloria; Te Deum) – te weszły na stałe do liturgii. Bogatą spuścizną literacką stanowią przede wszystkim kazania, komentarze do Ewangelii św. Łukasza, mowy i 91 listów. Pracowity żywot zakończył traktatem o dobrej śmierci.

ZAKONCZENIE OKRESU KOŁĘD

Jeszcze nie tak dawno w naszej parafii było dużo młodzieży, która razem spędzała czas. Najpiękniejszym był okres kołęd. Wtedy nie tylko chórek śpiewał, a angażowała się do tego właśnie cała młodzież. W Boże narodzenie umiały śpiewać i chorążanki, i siostry/bracia chorążanek, a także ich znajomi. Młodzież cieszyła się z możliwości wysławiania misterii o NARODZENIU PANA. Najważniejszym był Pan Je-

zus w żłóbku. Zawsze z kołędowaniem odwiedzało się siostry ze wszystkich lwowskich zgromadzeń. I nie można było sobie wyobrazić, żeby nie odwiedzić z kołędami księży, przede wszystkim proboszcza. Odwiedzano ze śpiewem osoby starsze i samotne. Młodzież pomagała także siostrom w przygotowaniu wigilii dla ubogich. Do tej charytatywnej pracy zachęcali i motywowali do niej księża opiekunowie i siostry. Z ciepłem w sercu wspominamy więc ks. Andrzeja, ks. Wiktora, ks. Marka, ks. Tomasza, s. Elżbietę, ks. Rafała, ks. Sergiusza. Ani narty, ani wspólne wyjazdy nie były wtedy głównym celem; nie było castingu, żeby śpiewać w kościelnym chórk. Kiedyś czuło się, że dla parafii liczy się każde dziecko, a dla dziecka radością było być w kościele. Niestety świat idzie do przodu i wszystko się zmienia.



Współczesna młodzież goni za atrakcyjnymi wydarzeniami. I ksiądz musi nadążać za potrzebami młodych — mieć samochód, chodzić po górach itp. Inaczej młodzież go nie przyjmie. Po co teraz kolędować u sióstr? jaki z tego pożytek dla młodzieży? Pojechać do domu starców kolędować — a załatwią babcie wyjazd dla nich? Nie, no to po co im kolędowanie. Taki teraz świat i taka ogólnie młodzież. OCZYWIŚCIE ŻE NASZA MŁODZIEŻ JEST INNA. I w ostatni dzień okresu kolędowania dzieci i młodzież naszej parafii wraz ze swoim opiekunem ks. Jan Tymaniem odwiedzili z kolędowaniem naszego księdza Proboszcza.

ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

Dnia 2 lutego w Kościele rzymskokatolickim obchodzimy Dzień Osób Konsekrowanych. W 1997 roku, św. Jan Paweł II ogłosił święto Ofiarowania Pańskiego jako dzień, w którym cały Kościół dziękuje Bogu za dar osób konsekrowanych i modli się o nowe powołania.

Polecaliśmy w ten dzień Dobremu Bogu Siostry Franciszkancki Rodziny Maryi, posługujące w naszej parafii - w zakrystii, w kuchni, w świetlicy i wszystkie siostry innych zgromadzeń, pochodzące z naszej parafii. Niech Najpiękniejszy Oblubieniec troszczy się o Wybranki Swoje wszędzie tam, gdzie powołał je służyć ludowi Bożemu.



Święto Matki Boskiej Gromnicznej upamiętnia przyniesienie przez Maryję Dzieciątka Jezus do Świątyni Jerozolimskiej. W ten dzień tradycyjnie byli poświęcone świece. Gromnice wykonane z białego wosku nazywa się światłem „jarzącym”. Wykorzystuje się je podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu oraz w czasie wesołych uroczystości w kościele.

Obecnie białe świece zapala się w momencie Chrztu i Komunii Św., żółte z kolei stosuje się na pogrzebach. Gromnica chroni dom od gromu - w czasie burzy zapalano świece i stawiano je w oknie, modląc się o oddalenie piorunów.

Także to święto kończy okres śpiewania kolęd, trzymania żółbków i choinek.

TŁUSTY CZWARTEK

Tłusty czwartek – ostatni czwartek przed wielkim postem, czyli 52 dni przed Wielkanocą w kalendarzu chrześcijańskim. Geneza tłustego czwartku sięga pogaństwa. Był to dzień, w którym świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Ucztowanie opierało się na jedzeniu tłustych potraw, szczególnie mięs oraz picia wina, a zagryzkę stanowiły pączki przygotowywane z ciasta chlebowego i nadziewane słoniną. Rzymianie obchodzili w ten sposób raz w roku tzw. tłusty dzień. Około XVI wieku w Polsce pojawił się zwyczaj jedzenia pączków w wersji słodkiej. Wyglądały one nadal nieco inaczej niż obecnie – w środku miały bowiem ukryty mały orzeszek lub migdał. Początki smażenia pączków można odnaleźć w Bliskim Wschodzie lub starożytnym Rzymie. W Polsce, pierwotnie pączki były robione z ciasta chlebowego, nadziewane słoniną i smażone w smalcu. Tłusty Czwartek to wydarzenie o głębokich korzeniach historycznych i kulturowych, celebrujące tradycje kulinarne. Jest to dzień, w którym pączki stają się centralnym punktem świętowania, symbolizując obfitość i radość. Różnorodność zwyczajów związanych z Tłustym Czwartkiem jest obszerna, zarówno w Polsce jak i na świecie. Swojego obecnego, słodkiego charakteru tłusty czwartek zaczął



nabierać w Polsce w XVI wieku. W tłustoczwartkowym menu pojawiły się wtedy pączki, często z orzechem lub migdałem w miejscu nadzienia. Inaczej wyglądały obchody tłustego czwartku w Małopolsce, gdzie dzień ten znany był jako combrowy czwartek. Nazwa ta bierze się od imienia fikcyjnego burmistrza Krakowa, Combra, który zgodnie z legendą był wrogo nastawiony do przekupek handlujących towarami na krakowskim rynku. Otozony złą sławą burmistrz miał umrzeć w tłusty czwartek i na pamiątkę tego wydarzenia, krakow-

skie przekupki zaczęły urządzać w tym dniu imprezy. W czasie tych zabaw handlarki nagabywały przechodniów, ściągając z nich ubrania i zmuszając do tańca.



Święta, święta i po świętach.

Tak to już jest, że coś się musi skończyć, żeby coś innego mogło się zacząć. Tak więc mamy za sobą okres Bożego Narodzenia i dziękujemy wszystkim, którzy dzisiaj wzięli udział w przygotowaniu naszej Katedry do nowego okresu liturgicznego: rozebrali drzewka z ozdób, zdemontowali szopkę i posprzątaли w kaplicy. Bóg zapłać za wasz czas i wspólną pracę.





Січень-Лютий 2024

ПЕРЕДПОДРУЖНІ НАУКИ

БУДЬ ВІДПОВІДАЛЬНИМ У СВОЄМУ ВИБОРІ



КОЛИ

Передподружні науки
відбуваються
у вівторки та п'ятниці
о 19:30 год. в конференцзалі
св. Йосифа Більчевського

Детальна інформація на
інтернет сторінці
www.lwowskabazylika.org.ua



КОНТАКТИ

- 📍 м. Львів, пл.
Катедральна 1
- ✉ brodka61@gmail.com
- ☎ (096) 66-75-921

ТЕМАТИКА

- о.Роман Брода 23.01.24
Подружжя – це покликання
- п.Яніна Андрейчук 26.01.24
Заперечення відповідального батьківства
(злочини супроти життя)
- о.Яцек Коцур 30.01.24
Подружжя – це Божий задум любові
- о.Андрій Безкоровайний 02.02.24
Відповідальне батьківство
- п.Віта Якубовська 06.02.24
Від симпатії до подружньої любові
- п.Марія Тимошенко 09.02.24
Як розв'язувати конфлікти?
- п.Яніна Андрейчук 13.02.24
Подружжя у щасті та нещасті
- о.Славомир Бистри 16.02.24
Відповідальність за дарунок нового життя
- о.Роман Брода п.Віта Якубовська 20.02.24
Подружня присяга - що означає?
- с.Гелена Гонгало 23.02.24
Зустріч з батьками
- о.Роман Брода 27.02.24
Розмова, діалог, спілкування
- о.Роман Брода 27.02.24
Сповідь – акт примирення. Чисте серце рятує
подружжя

**«НАСАМПЕРЕД МАЙТЕ ВЕЛИКУ ЛЮБОВ ОДИН
ДО ОДНОГО, БО ЛЮБОВ СИЛУ ГРІХІВ
ПОКРИВАЄ!» 1ПТ 4,8**

SŁOWO PASTERSKIE NA WIELKI POST A.D. 2024

Umilowani Bracia i Siostry!

Na progu Wielkiego Postu, w roku poświęconym Świętemu Michałowi Archaniołowi, kiedy w granicach naszego państwa trwa wojna, pozwalam sobie przywołać słowa modlitwy: „Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną”.

W tym modlitewnym wezwaniu odnajduję wielką prośbę wszystkich zatroskanych o rychłe zakończenie wojny i nastanie upragnionego pokoju. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że przywołując interwencji Boga, nie można nam zapomnieć o naszym wysiłku i wkładzie, jaki ma mieć udział w zwycięstwie dobra nad złem. Ten wkład ma dwa wymiary. Jednym z nich jest walka na froncie, którą podejmują żołnierze. Wielu z nich oddało życie, o czym świadczą ich groby. Wielu zostało rannych i na zawsze okaleczonych. Doceniamy ofiarę ich życia i dziękujemy im, że w naszym imieniu bronią Ojczyzny. Drugim zaś wymiarem jest nasza postawa, ludzi żyjących z dala od linii frontu, ale nie obojętnych na to, co się tam dzieje. Dlatego w tym miejscu pragnę wszystkim wam podziękować za tę postawę. Bez wątpienia jest ona żywym świadectwem wiary zbudowanym na nauce naszego Zbawiciela i stanowi żywą Ewangelię pisaną dobrymi czynami. A skoro Ewangelia jest żywym Słowem Boga, to nasze życie nie może przestać być jej żywym obrazem. Zachęcam was zatem, aby ten Wielki Post wykorzystać jak najlepiej by realizować tę właśnie drogę.

Tradycja Kościoła podpowiada, jak to uczynić, wskazując trzy wielkopostne praktyki – modlitwę, post i jałmużnę. Przypominam je nam wszystkim, ponieważ czasami zdarza się te praktyki lekceważyć, traktować jako opcje do wyboru, z których można, ale nie trzeba skorzystać. Tak naprawdę są one jednak fundamentem chrześcijańskiego życia. I to całego życia, a nie tylko czterdziestu dni Wielkiego Postu. Są one uzupełnieniem naszych pragnień, a obecnie stają się doskonałym narzędziem walki o pokój.

Rozważmy zatem te trzy drogi.

Pierwsza droga to modlitwa.

Pewien piętnastowieczny mędrzec mówił, że woli studiować niż się modlić, bo wtedy Bóg mówi do niego, a nie on do Boga. Słowa te są odrobinę przewrotne, bo można by na ich podstawie całkiem niesłusznie zwolnić się z modlitwy, ale przecież tak naprawdę modlitwa nie powinna być tylko mówieniem do Boga, ale przede wszystkim słuchaniem Go, czyli przede wszystkim uczeniem się otwartości wobec Boga, wejściem w studiowanie Jego Prawdy jedynej, wsłuchiwaniami się i wczytywaniem w Słowo. Modlitwa jest także po prostu byciem wobec Boga. Starzec Serafin z góry Atos zapytany jak się modlić, wskazał górę i powiedział: „Naucz się najpierw medytować jak góra. Zapytaj ją, co czyni, aby się modlić”. Chodzi o to, żeby trwać w Jego obecności. Góra po prostu jest. Zatem i my po prostu bądźmy przed Bogiem i trwajmy przed Nim jako wspólnota Kościoła zjednoczona wiarą, której szczególnym znakiem niech będzie nabożeństwo Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.

Druga droga to post.

W tradycji chrześcijańskiej każde ważne święto zawsze miało swoją wigilię i było poprzedzone postem, czyli czasem, który każe popatrzeć na nasze życie inaczej. Podo-

bnie jak modlitwa, skłania nas on do tego, aby zająrzeć we własne wnętrze, stanąć na przeciw tego, czego się boimy, poznać to i czekać na Boże światło, które nas uleczy. Czujemy wtedy, jak wielki mamy w sobie głód Boga.

Sposób, w jakim pościmy, powinien być dostosowany do realiów i do warunków życia każdego człowieka. Dzieło postu powinno być adekwatne w stosunku do tego, kim jesteśmy. Może się okazać, że dla kogoś ważniejsza od wyrzeczenia się jedzenia będzie na przykład rezygnacja z korzystania z internetu lub oglądania telewizji, czy oczyszczenia swojej mowy z przekleństwa, kłamstwa lub wszelkiego rodzaju przejawów złośliwych uwag. Doskonały przykład właśnie takiej postnej postawy dostrzegamy w mieszkańcach Niniwy, którzy, gdy usłyszeli wołanie Jonasza, nie tylko przestali jeść, ale przede wszystkim porzucili zło swoich uczynków. Ten post stał się skuteczny, ponieważ podjęli go wszyscy mieszkańcy Niniwy. Zatem niech i nasz post będzie podjęty przez całą wspólnotę Kościoła, abyśmy w ten sposób pokazali naszą jedność. Gdy tak się stanie, wierzę bardzo głęboko, doświadczymy nie gniewu Boga, ale jego wyzwalającej miłości.

Trzecia droga to jałmużna

Modlitwa i post są dziełami człowieka kierowanymi do wewnątrz, budują one nas i przygotowują na spotkanie z Bogiem. Jałmużna natomiast jest ich wynikiem, emanacją tego dobra, które dzięki dwóm pierwszym dziełom nagromadziło się w człowieku. Jest jakby papierkiem lakmusowym, który sprawdza, czy na pewno dobrze się modliłem i dobrze pościłem. O ile modlitwa i post, obok otwarcia na Boga, otwierają nas na nasze własne wnętrze i potrzeby, o tyle jałmużna otwiera na potrzeby drugiego człowieka. Podobnie jak w wypadku pozostałych wielkopostnych praktyk, Kazanie na Górze poucza — nie dawaj jałmużny głośno, broń się przed ostentacją i teatralnością! Mówi: zrób to w ukryciu — tak, żeby „twoja lewa ręka nie widziała, co robi prawa” (por. Mt, 6-3), dawaj jałmużnę odruchowo, niech będzie ona dla ciebie tak oczywista i codzienna, że aż niezauważona, ale z drugiej strony niech to będzie świadomy akt czynienia dobra.

W jałmużnie nie chodzi tylko o dawanie pieniędzy. Są ludzie, którzy nigdy w życiu ich nikomu nie dali, a mimo to są wielkimi jałmużnikami, bo jałmużna to coś więcej niż wsparcie materialne. Nie wystarczy tutaj uspokojenie sumienia taką czy inną darowizną. Często ważniejsze jest danie drugiemu człowiekowi swojego czasu, poświęcenie mu chwili uwagi, spojrzenie w oczy, podniesienie jego godności.

Nasza jałmużna może być właśnie jałmużną z czasu. Mam wrażenie, że dzisiaj takie ofiarowanie własnego czasu drugiemu człowiekowi jest ogromnie ważne. Zatem rozglądajmy się wokół siebie i szukajmy ludzi potrzebujących nas. Dajmy sobie czas w rodzinie. Dajmy go pogrążonym w bólu i rozpacz. Odwiedzajmy chorych i samotnych. Zorganizujmy w parafiach grupy charytatywne. Niech nikt w naszych wspólnotach nie czuje się odrzucony i zapomniany.

Kochani Moi!

W takim właśnie duchu przeżyjmy tegoroczny okres Wielkiego Postu i uczynmy go sposobem naszego życia, bowiem takiej postawy potrzebuje Kościół i świat, a w nim Ukraina. Wszystkie problemy, różnej natury, mogą być rozwiązane tylko na drodze zrozumienia i podjęcia pokuty w czynach i modlitwie. Dotyczy to wszystkich, począwszy od władzy świeckiej, poprzez wspólnotę Kościoła i naszą osobistą postawę. Nigdy

zła, złem nie pokonamy, tylko go pomnożymy. Nigdy fałszem nie pokonamy fałszu, tylko go spotęgujemy. Nigdy kłamstwa nie zwyciężymy kłamstwem, tylko je powiększymy. I nigdy nie pokonamy niesprawiedliwości niesprawiedliwością.

Jeśli chcemy by zwyciężyło dobro, to sami bądźmy dobrzy i wytrwali, mając odwagę powiedzieć złu, odejść, usunąć się i nie wódz nas na pokuszenie.

I na takiej drodze pokuty niech nas wspiera Maryja, dopomaga św. Michał Archanioł i błogosławi nam Bóg Wszechmogący: Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.

Lwów, 14 lutego 2024 roku

+ Mieczysław Mokrzycki
Arcybiskup Metropolita Lwowski



КІНЕЦЬ ЧИ НОВИЙ ПОЧАТОК?

ЦИКЛ ЗУСТРІЧЕЙ
для подружніх пар

-ЯК ДОЛАТИ КРИЗИ

-ВИХОВАННЯ - ПРОЦЕС
ЯКИЙ І МЕНЕ ЗМІНЮЄ

-ВІДНОСИНИ

-ДІАЛОГ

-МОЛИТВА У ПОДРУЖЖІ

КОЖНОЇ П'ЯТНИЦІ ВЕЛИКОГО ПОСТУ
БУДЕМО РОЗДУМУВАТИ НАД ТИМИ
ТА ІНШИМИ ПИТАННЯМИ

ТЕРМІНИ
ЗУСТРІЧЕЙ

ЗАПРОШУЄМО
УСІХ
БАЖАЮЧИХ

16.02.24
23.02.24
01.03.24
08.03.24
15.03.24
22.03.24

18.30

В ЛАТИНСЬКІЙ
КАТЕДРІ
УСПІННЯ ПДМ
У ЛЬВОВІ

Kochani małżonkowie!

W okresie Wielkiego Postu chcemy zaprosić was do udziału w cotygodniowych spotkaniach, których celem jest pogłębienie i wzmocnienie waszych relacji, przezwyciężenie sytuacji kryzysowych oraz polepszenie lub odnowienie dialogu między wami i waszego dialogu z Bogiem.

Staż małżeński nie ma znaczenia – zapraszamy pary w każdym wieku, aby w przyjaznej i kameralnej atmosferze znaleźć odpowiedzi na pytania, jak się wspierać nawzajem i nie pozwolić, aby lęk o przyszłość zatruwał terażniejszość waszego małżeństwa.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ

na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego
PRZYKAZANIE PIERWSZE

„Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i będziesz Mu służył”

Bóg pozwala się poznać, przypominając o swoim wszechmocnym, życzliwym i wyzwającym działaniu w historii tego, do kogo się zwraca: „Wywiodłem cię z ziemi egipskiej, z domu niewoli”. Pierwsze słowo wyraża pierwsze przykazanie Prawa: „Będziesz się bał Pana, Boga swego, będziesz Mu służył... Nie będziecie oddawali czci bogom obcym” (Pwt 6,13-14). Pierwszym wezwaniem i słusznym żądaniem Boga jest to, by człowiek przyjął Go i adorował.

Jedyny i prawdziwy Bóg objawia Izraelowi przede wszystkim swoją chwałę (Por. Wj 19,16-25; 24, 15-18.3). Objawienie powołania człowieka i prawdy o nim wiąże się z objawieniem się Boga. Człowiek jest powołany, by ukazywać Boga przez swoje działanie, gdyż został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”:

„Pierwsze z przykazań obejmuje wiarę, nadzieję i miłość. Kto mówi Bogu, mówi w istocie o Kimś wiecznym, niezmiennym, zawsze takim samym, wiernym, doskonale sprawiedliwym. Wynika stąd, że powinniśmy bezwzględnie przyjmować Jego słowa, całkowicie Mu wierzyć i ufać. Jest On wszechmocny, łaskawy i czyniący dobro. Któż mógłby nie pokładać w Nim całej swojej nadziei? Któż mógłby nie miłować Go, rozważając skarby dobroci i miłości, których nam udzielił? Stąd też wyrażenie, jakiego używa Bóg w Piśmie świętym na początku lub na końcu swoich przykazań: «Ja jestem Pan»" (Katechizm Rzymski, III, II, 4).

Wiara

Nasze życie moralne znajduje swoje źródło w wierze w Boga, który objawia nam swoją miłość. Św. Paweł mówi o „posłuszeństwie wiary” (Rz 1, 5; 16, 26) jako o pierwszym obowiązku. W „nieuznawaniu Boga” widzi on źródło i wyjaśnienie wszystkich wypaczeń moralnych (Por. Rz I, 18-32). Naszym obowiązkiem względem Boga jest wierzyć w Niego i świadczyć o Nim. Wątpienie może prowadzić do duchowego zaślepienia, jeśli jest dobrowolnie podtrzymywane.

Nadzieja

Gdy Bóg objawia się i wzywa człowieka, nie może on własnymi siłami odpowiedzieć w sposób pełny na miłość Bożą. Powinien mieć nadzieję, że Bóg uzdolni go do odwzajemnienia Mu miłości i do działania zgodnie z przykazaniami miłości. Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lękiem przed obrażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary.

Pierwsze przykazanie dotyczy także grzechów przeciw nadziei, którymi są rozpacz i zuchwała ufność. Wskutek rozpaczony człowiek przestaje oczekiwać od Boga osobistego zbawienia, pomocy do jego osiągnięcia lub przebaczenia grzechów. Sprzeciwia się dobroci Boga i Jego sprawiedliwości – gdyż Bóg jest wierny swoim obietnicom – oraz Jego miłosierdziu.

Istnieją dwa rodzaje zuchwałej ufności. Albo człowiek przecenia swoje zdolności (mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka), albo też zbyt ufa wszechmocy czy miłosierdziu Bożemu (mając nadzieję na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi).

Miłość

Wiara w miłość Boga obejmuje wezwanie i zobowiązanie do odpowiedzi szczerą miłością na miłość Bożą. Pierwsze przykazanie każe nam miłować Boga nade wszystko, a wszystkie stworzenia – dla Niego i ze względu na Niego (Por. Pwt 6, 4-5). Przeciw miłości Bożej można grzeszyć w różny sposób. Obojętność zaniedbuje lub odrzuca miłość Bożą; nie uznaje jej inicjatywy i neguje jej moc. Niewdzięczność pomija lub odrzuca uznanie miłości Bożej, jak również odwzajemnienie się miłością na miłość. Oziębłość jest zwlekaniem lub niedbałością w odwzajemnieniu się za miłość Bożą; może zakładać odmowę poddania się poruszeniu miłości. Znużenie lub lenistwo duchowe posuwa się do odrzucenia radości pochodzącej od Boga i do odrazy wobec dobra Bożego. Nienawiść do Boga rodzi się z pychy. Sprzeciwia się ona miłości Boga, zaprzecza Jego dobroci i usiłuje Mu złorzeczyć jako Temu, który potępia grzech i wymierza kary. „Jemu samemu służyć będziesz”.

Teologalne cnoty wiary, nadziei i miłości kształtują i ożywiają cnoty moralne. Tak więc miłość skłania nas do sprawiedliwego oddawania Bogu tego, do czego jesteśmy zobowiązani jako stworzenia. Cnota religijności uzdalnia nas do takiej postawy.

Adoracja

Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość. „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Łk 4, 8) mówi Jezus, powołując się na Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 6, 13). Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać „nicość stworzenia”, które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniażać samego siebie – podobnie jak Maryja w „Magnificat” – wyznając z wdzięcznością, że On uczynił wielkie rzeczy i że święte jest Jego imię (Por. Łk 1, 46-49). Adoracja Jedyne Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świata.

Modlitwa

Akty wiary, nadziei i miłości, które nakazuje pierwsze przykazanie, wyrażają się w modlitwie. Wzniesienie ducha do Boga jest wyrazem naszej adoracji Boga: w modlitwie uwielbienia i dziękczynienia, modlitwie wstawienniczej i modlitwie błagalnej. Modlitwa jest niezbędnym warunkiem posłuszeństwa przykazaniom Bożym. "Zawsze... (trzeba) się modlić i nie ustawać" (Łk 18,1).

Ofiara

Jest rzeczą słuszną składać Bogu ofiary na znak uwielbienia i dziękczynienia, przebłagania i komunii z Nim: „Prawdziwą ofiarą jest... każde dzieło, które przyczynia się do połączenia nas świętą komunią z Bogiem, dzięki któremu możemy stać się naprawdę szczęśliwi” (Św. Augustyn, De civitate Dei, 10, 6). Ofiara zewnętrzna, by była prawdziwa, powinna być wyrazem ofiary duchowej: „Moją ofiarą... duch skruszony...” (Ps 51, 19). Prorocy Starego Przymierza często piętnowali ofiary składane bez zaangażowania wewnętrznego (Por. Am 5, 21-25. lub nie mające związku z miłością bliźniego (Por. Iz 1, 10-20). Jezus przypomina słowa proroka Ozeasza: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 9, 13; 12, 7) (Oz 6, 6). Jedyłą doskonałą ofiarą jest ta, którą Chrystus

złożył na krzyżu w całkowitym oddaniu się miłości Ojca i dla naszego zbawienia (Por. Hbr 9, 13-14). Łącząc się z Jego ofiarą, możemy nasze życie uczynić ofiarą dla Boga.

„Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną!”

Pierwsze przykazanie zabrania oddawania czci innym bogom poza Jedynym Panem, który objawił siebie swojemu ludowi. Zakazuje zabobonu i bezbożności. Zabobon to pewnego rodzaju wynaturzony przerost religijności; bezbożność jest wadą sprzeciwiającą się, przez brak, cnocie religijności.

Zabobon

Zabobon jest wypaczeniem postawy religijnej oraz praktyk, jakie ona nakłada. Może on także dotyczyć kultu, który oddajemy prawdziwemu Bogu, na przykład, gdy przypisuje się jakieś magiczne znaczenie pewnym praktykom, nawet uprawnionym lub koniecznym. Popaść w zabobon (Por. Mt 23, 16-22. – oznacza wiązać skuteczność modlitw lub znaków sakramentalnych jedynie z ich wymiarem materialnym, z pominięciem dyspozycji wewnętrznych, jakich one wymagają.

Bałwochwalstwo

Pierwsze przykazanie potępia politeizm. Domaga się od człowieka, by nie wierzył w innych bogów poza Bogiem i nie oddawał czci innym bóstwom poza Jedynym Bogiem. Pismo święte nieustannie przypomina o odrzuceniu "bożków ze srebra i złota, uczynionych rękami ludzkimi", które "mają usta, ale nie mówią; oczy mają, ale nie widzą..." Te czcze bożki czynią człowieka pustym: „Do nich są podobni ci, którzy je robią, i każdy, który im ufa” (Ps 115, 4-5. 8) (Por. Iz 44, 9-20; Jr 10,1-16; Dn 14, 1-30; Ba 6; Mdr 13,1-15,19). Bóg natomiast jest „Bogiem żywym” (Joz 3,10; Ps 42, 3 i in.), który daje życie i działa w historii.

Bałwochwalstwo nie dotyczy tylko fałszywych kultów pogańskich. Pozostaje stałą pokusą wiary. Polega na ubóstwianiu tego, co nie jest Bogiem. Ma ono miejsce wtedy, gdy człowiek czci i wielbi stworzenie zamiast Boga, bez względu na to, czy chodzi o innych bogów czy o demony (na przykład satanizm), o władzę, przyjemność, rasę, przodków, państwo, pieniądze itd. „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie” – mówi Jezus (Mt 6, 24). Wielu męczenników poniosło śmierć za to, że nie oddawało czci „Bestii” (Por. Ap 13-14). odmawiając nawet udawania kultu. Bałwochwalstwo odrzuca jedyne panowanie Boga; jest nie do pogodzenia z Boską komunią (Por. Ga 5, 20; Ef 5, 5).

ŚWIĘCI NA KAŻDY DZIEŃ

Św. Cyryl i św. Metodego - misjonarze Słowian, patroni Europy.

Wspomnienie św. Cyryla i Metodego obchodzone jest w liturgii Kościoła katolickiego oraz prawosławnego 14 lutego. Jest to dzień, w którym wspominane są ich zasługi jako misjonarzy, którzy przyczynili się do chrystianizacji Słowian i rozwoju kultury słowiańskiej poprzez stworzenie cyrylicy. Byli braćmi nie tylko zakonnymi, ale i rodzonymi. Razem udali się na misje, by rozwiązywać spory religijne. Dzięki nim Pismo Święte oraz księgi liturgiczne przetłumaczono na język słowiański.

Bracia Soluńscy

Urodzili się w Tesalonikach – mieście, które po słowiańsku nazywa się Sołuń, dlatego

często mówi się o nich Bracia Sołuńscy. Na chrzcie otrzymali imiona Konstanty i Michał. Ich ojciec, Leon, był wyższym oficerem miejscowego garnizonu. Zostali bardzo dobrze wykształceni w akademii cesarskiej w Konstantynopolu. Konstanty – późniejszy Cyryl – studiował klasyków starożytnych oraz teologię patrystyczną. Michał zaś (zakonne imię Metody) posiadał uzdolnienia wybitnie prawnicze i w młodości robił karierę urzędniczą. Jednak w 840 roku porzucił urząd i wstąpił do klasztoru na górze Olimp, gdzie wkrótce został przełożonym. Jego młodszy brat po skończonych studiach został bibliotekarzem przy świątyni Hagia Sophia, ale szybko porzucił życie dworskie i usunął się do klasztoru. Pod wpływem nalegań zgodził się prowadzić wykłady z filozofii w szkole cesarskiej i tam, dzięki wybitnej mądrości, otrzymał przydomek „Filozofa”. Wkrótce i tę posadę porzucił, udał się na górę Olimp, gdzie dołączył do swojego starszego brata.

Misjonarze Słowian

Na zlecenie cesarza Michała III Bracia Sołuńscy wyruszyli do kraju Chazarów na Krymie, gdzie zajęli się rozwiązywaniem sporu religijnego między chrześcijanami, Żydami i Saracenami (jak nazywano wszystkich Arabów, a później ogół Muzułmanów). Później udali się do Bułgarii i na Morawy, aby ewangelizować tamtejszą ludność. I robili to z dużym powodzeniem, gdyż posługiwali się tym samym, co tubylcy, językiem. Tam też stworzyli własne znaki graficzne, tzw. głagolicę czyli najstarsze pismo staro-cerkiewno-słowiańskie. Później na jej podstawie jeden z uczniów świętych Cyryla i Metodego utworzył cyrylicę. Cyryl przetłumaczył żywoty ojców Kościoła, a jego zespół tłumaczy dokonał przekładu niemal całego Pisma Świętego oraz ksiąg liturgicznych na język słowiański. Działalność Braci Sołuńskich budziła jednak często wrogość duchowieństwa zachodniego. Byli nawet prześladowani i oskarżani o herezję.

Misjonarze Słowian

Na zlecenie cesarza Michała III Bracia Sołuńscy wyruszyli do kraju Chazarów na Krymie, gdzie zajęli się rozwiązywaniem sporu religijnego między chrześcijanami, Żydami i Saracenami (jak nazywano wszystkich Arabów, a później ogół Muzułmanów). Później udali się do Bułgarii i na Morawy, aby ewangelizować tamtejszą ludność. I robili to z dużym powodzeniem, gdyż posługiwali się tym samym, co tubylcy, językiem. Tam też stworzyli własne znaki graficzne, tzw. głagolicę czyli najstarsze pismo staro-cerkiewno-słowiańskie. Później na jej podstawie jeden z uczniów świętych Cyryla i Metodego utworzył cyrylicę. Cyryl przetłumaczył żywoty ojców Kościoła, a jego zespół tłumaczy dokonał przekładu niemal całego Pisma Świętego oraz ksiąg liturgicznych na język słowiański. Działalność Braci Sołuńskich budziła jednak często wrogość duchowieństwa zachodniego. Byli nawet prześladowani i oskarżani o herezję.

Błogosławieństwo papieża

Na wezwanie papieża Mikołaja I Cyryl i Metody udali się do Rzymu, ale zostali przyjęci już przez jego następcę Hadriana II. Pobłogosławił on misję braci, a także stosowanie przez nich w liturgii języka słowiańskiego. Bracia pozostali w Rzymie z powodu choroby Cyryla, który przeczuwając śmierć wstąpił do greckiego klasztoru i dopiero tam przyjął imię zakonne. Zmarł 14 lutego 869 r. Po śmierci Cyryla papież Hadrian II udzielił Metodemu święceń biskupich i ustanowił go arcybiskupem Panonii (Węgry) i Moraw. Jako biskup kontynuował ewangelizację Słowian. Z powodu wpro-

wadzania obrządku słowiańskiego był jednak atakowany, a nawet więziony przez abp. Salzburga. Po interwencji papieża i kolejnej wizycie w Rzymie udał się do Konstantynopola, gdzie zdał sprawę ze swojej działalności patriarsze Focjuszowi. Zmarł w Welehradzie 6 kwietnia 885 r. Wśród dokumentów znalezionych po śmierci Metodego odkryto jego list do księcia Wiślan z napomnieniem, by nie utrudniał pracy misjonarzom.



Święci Cyryl i Metody - patroni Europy

Kiedy w 1977 r. w Wiślicy odkryto chrzcielnicę z IX w. niektórzy historycy wysunęli tezę, że misjonarze Metodego dotarli aż do ziem polskich. 31 grudnia 1980 r. Jan Paweł II ogłosił świętych Cyryla i Metodego współpatronami Europy, obok św. Benedykta, którego za patrona naszego kontynentu obrał Paweł VI. W wydanej w czerwcu 1985 roku encyklice „Slavorum Apostoli” Jan Paweł II ukazał ogromny wkład Braci Sołuńskich dla kultury i ekumenizmu oraz podkreślił ich „katolicki zmysł Kościoła”. Byli oni bowiem wysłani na misje przez patriarchę Konstantynopola, ale działali w ścisłym porozumieniu z Rzymem. „Realizując własny charyzmat Cyryl i Metody wnieśli decydujący wkład w budowę Europy nie tylko jako wspólnoty wiary chrześcijańskiej – pisze Jan Paweł II – ale także jako organizmu państwowego i kulturowego. Dzisiaj również nie ma innej drogi do przezwyciężenia napięć i naprawienia rozłamów czy usunięcia zarówno w Europie, jak i w świecie antagonizmów, które zagrażają wywołaniem straszliwego zniszczenia życia i wartości. Być chrześcijaninem w naszych czasach oznacza być twórcą komunii w Kościele i w społeczeństwie”. Można zadać pytanie. Czy Cyryl i Metody mają związek z Ukrainą?

Tak, mają poprzez ich misję chrystianizacyjną na terenie Wielkich Moraw, która miała wpływ na późniejsze wydarzenia w regionie. Choć nie działali bezpośrednio na terenie dzisiejszej Ukrainy, ich praca misyjna wpłynęła na rozwój kultury i religii w całym regionie słowiańskim, włączając w to tereny dzisiejszej Ukrainy. Ponadto, używany przez nich alfabet cyrylicki stał się podstawą dla późniejszych pism słowiańskich, w tym dla języka ukraińskiego. Dlatego ich działalność misyjna miała znaczący wpływ na kształtowanie się kultury i języka na terenie dzisiejszej Ukrainy.

Taką ciekawostką jest, że Metody i Cyryl są uznawani za świętych zarówno przez Kościół katolicki, jak i prawosławny. Są również wspomniani w Kościele anglikańskim oraz w wielu Kościołach protestanckich jako postacie ważne dla historii chrześcijaństwa. Alfabet cyrylicki, który stworzyli, pierwotnie składał się z 43 znaków. Później, w zależności od potrzeb, alfabet ten był modyfikowany i dostosowywany do różnych języków słowiańskich. Ich działalność misyjna miała także wpływ na rozwój literatury i sztuki słowiańskiej, przyczyniając się do powstania pierwszych pisanych dzieł literackich w językach słowiańskich. Te ciekawostki ilustrują znaczenie i wpływ, jaki Metody i Cyryl mieli na historię kultury, religii i języka słowiańskiego.

Modlitwa do świętych równych apostołom, Cyryla i Meto- dego, nauczycieli Słowian

O wielebni równi apostołom Metody i Cyrylu! Gorąco Was prosimy, poruszeni waszym braterstwem, otoczcie nas też swym wstawiennictwem przed knowaniami wroga! Spójrzcie na tę winnicę, która zasadziliście i nie oddawajcie jej dzikom, by ją pustoszyły. Umocnijcie naszych pasterzy we wszystkich cnotach i trudzie przepowiadania, a wiernych uświadomcie, żeby słuchali ich głosu. Ochrońcie wszystkie kraje słowiańskie, by nie podupadły, by nie strawił ich ogień, wojny, epidemie i wszelkie zło. Usłyszcie też każdego człowieka przychodzącego do Was z wiarą i potrzebującego łaskawej waszej pomocy. A w decydujący czas śmierci stańcie przed każdym z nas, życzliwi Orędownicy i postrachy ciemnych postaci szatańskich, abyśmy, zakończywszy w pokoju i skrusze ziemski bieg, osiągnęli rozkosze wiecznych bogactw i razem z Wami wysławiali Przenajświętszą Trójcę: Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

KRÓTKA PAMIĘĆ

Ja dużo wiem, dlatego dużo zapominam,
Bo co zapomni ten, kto nie ma żadnej wiedzy?
Nie raz potknąłem się, a jednak dalej wspinam,
Bom ulubiony syn, lecz nie Fortuny – nędzy.

Tak każdy dzień pod górę, co dzień w pocie czoła,
Pod pilnym okiem sędziów dźwigam swoje brzemię,
Jak wszystko dobrze – mnie nie widzą. O, już woła!
Już skierowane kciuki w dół – jak na arenie.

Księgowi mych pomyłek, ja wam nie zazdroszczę,
Roboty macie bezmiar, tyleż jeszcze czeka,
Cóż, karawana idzie, oskarżenia depcze,
Uwagi nie zwracając kto tam obok szczeka.

Wiem, nie wyłączyłem światło, nie zamknąłem drzwi,
Pamiętam: zapomniałem też nakarmić głodnych,
Potkniecie każde policzyli – w ich pamięciach tkwi,
Czyż policzyli ileż było nakarmionych?!

Ocieram z czoła pot, a mokre od oskarżeń,
Me plecy wiatr osuszy, może wyschną same,
I wbrew oczekiwaniom, z przykrych tych wydarzeń,
Nic nie przypomnę jutro, więc dziś nie robię dramy.

Lecz przyjdzie czas i gdy wydrapię się na górę,
Przy Złotej Bramie stanę, kiedy ją otworzą,
Powiedzą: «Zamknij tam za sobą», - też zapomnę,
I te co za mną, szybciej ujrzą chwałę Bożą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2024



Fundacja
**POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE**
im. Jana Olszewskiego



YouTube



**Katedra Lwowska
NA ŻYWO**

**PARAFIA BAZYLIKI METROPOLITALNEJ
P.W. WNIEBOWZIĘCIA NMP WE LWOWIE**

Plac Katedralny, 1, Lwów, 79008

Tel.: +38(032) 235-56-92

Tel.: +38(032) 235-89-78

Fax: +38(032) 235-87-56

Email: parafia@lwowskabazylika.org.ua

Банківські реквізити:

Релігійна громада РКЦ Парафії Митрополічної
Базиліка Успіння Пресвятої Діви Марії у Галицькому р-
ні м. Львова

Рахунок № UA393253650000002600301363112

> **KredoBank** ЄДРПОУ- 23948477, МФО 325365

Redaktor: ks. Krzysztof Szebla

Dziennikarze: Anna Firman, s. Lidia Ziembowicz,
Irena Pamuła, ks. Aleksander Kusy, Weronika
Ursini, Wita Jakubowska.

Korespondenci: ks. Aleksander Kusy, Sergiusz
Jakubowski, Weronika Ursini

Redaktor techniczny: Józef Helysz

Średni nakład: 450 egz.



Porządek Mszy świętych

NIEDZIELA:

- 7:00 - Msza św. w języku polskim
- 8:00 - Msza św. w języku łacińskim
- 9:00 - Msza św. w języku ukraińskim
- 10:15 - Msza św. w języku polskim (dla dzieci)
- 11:30 - Msza św. w języku polskim (Suma)
- 13:00 - Msza św. w języku polskim
- 15:00 - Msza św. w języku angielskim
- 17:30 - Nieszpory niedzielne
- 18:00 - Msza św. w języku polskim (dla młodzieży)

DNI POWSZEDNIE:

- 7:30 - Msza św. w języku polskim
- 10:00 - Msza św. w języku polskim
- 17:30 - Msza św. w języku ukraińskim
- 18:30 - Msza św. w języku polskim

